

XXXI  
OGÓLNOPOLSKI  
KONKURS POETYCKI

MIŁOWY SŁUP  
Konin 2011



XXXI  
OGÓLNOPOLSKI  
KONKURS  
POETYCKI  
MIŁOWY  
SŁUP  
KONIN 2011

Wydawca:

Miejska Biblioteka Publiczna w Koninie  
ul. Dworcowa 13  
62-510 Konin  
tel./fax: 063 242 85 37  
e-mail: mbp@konin.home.pl  
www.mbp.konin.pl



ISBN 978-83-87582-46-3

Konin 2011

Projekt okładki i opracowanie graficzne:  
Aleksandra Jurgielewicz (MBP w Koninie)  
Zdjęcie na okładce:  
Mirośław Jurgielewicz  
Skład i łamanie:  
Dział Wydawniczy MBP w Koninie  
Druk:  
Konińska Drukarnia Dziełowa

XXXI  
OGÓLNOPOLSKI  
KONKURS  
POETYCKI  
MIŁOWY  
SŁUP

KONIN 2011

XXXI  
OGÓLNOPOLSKI  
KONKURS POETYCKI  
„MIŁOWY SŁUP”  
KONIN 2011

Konkurs organizowany pod patronatem:  
PREZYDENTA MIASTA KONINA

Organizator:  
MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W KONINIE

Współorganizatorzy:  
Towarzystwo Przyjaciół Konina  
Urząd Miejski w Koninie

Główny sponsor konkursu:  
AUTOSTRADA WIELKOPOLSKA SA w Poznaniu

Jury Konkursu:  
prof. UAM dr hab. Maria Kwiatkowska-Ratajczak, Instytut  
Filologii Polskiej, kierownik Pracowni Innowacji Dydaktycznych  
przewodnicząca  
Henryk Janasek, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej  
w Koninie  
członek  
Stanisław Sroczyński, redaktor prowadzący „Koniniana”  
sekretarz

Komitet Organizacyjny Konkursu:  
Henryk Janasek – dyrektor MBP  
Stanisław Sroczyński – redaktor prowadzący „Koniniana”  
Aleksandra Baumgart – instruktor MBP

Kontakt:  
Miejska Biblioteka Publiczna w Koninie  
ul. Dworcowa 13  
62-510 Konin  
tel./fax: 063 242 85 37  
e-mail: mbp@konin.home.pl  
www.mbp.konin.pl

## Laureaci konkursów

- 1977 – Wojciech Sroczyński – Gorzów  
1978 – Andrzej Babiński – Poznań  
1979 – Stefan Rusin – Konin  
1980 – Andrzej Wojciech Guzek – Łęborg  
1983 – Urszula Zybura – Kalisz  
1984 – Dariusz Tomasz Lebioda – Bydgoszcz  
1985 – Waldemar Żelazny – Świdnik  
1986 – Andrzej Jakub Mularczyk – Lublin  
1987 – Lech Stępniewski – Warszawa  
1989 – Dariusz Kozęba – Wągrowiec  
1991 – Marek Brymora – Kalisz  
1992 – Jerzy Fryckowski – Dębica Kaszubska  
1993 – Dariusz Sośnicki – Murowana Goślina  
1994 – Roman Dziadkiewicz – Kraków  
1995 – Piotr Pawlak – Poznań  
1996 – Anna Małgorzata Piskurz – Gniezno  
1997 – Piotr Pawlak – Poznań  
1998 – Anna Małgorzata Piskurz – Gniezno  
1999 – Anna Małgorzata Piskurz – Gniezno  
2000 – Krzysztof Ćwikliński – Toruń  
2001 – Anna Małgorzata Piskurz – Gniezno  
2002 – Joanna Pawłat – Lublin.  
2003 – Danuta Olczak – Konin,  
Lech Stefaniak – Konin  
Henryk Liszkiewicz – Piła  
Miłosz Kamil Manasterski – Łomianki  
2004 – Marek Kośmider – Wągrowiec  
2005 – Ela Galoch – Turek  
2006 – Tomasz Klarecki – Ciechanów  
2007 – Danuta Olczak – Konin  
2008 – Małgorzata Pietrzak – Dębianki  
2009 – Małgorzata Pietrzak – Dębianki  
2010 – Beata Patrycja Klary – Gorzów Wlkp.

## Regulamin Konkursu

### CELE KONKURSU:

1. Inspiracja i popularyzacja twórczości poetyckiej.
2. Ujawnienie talentów.
3. Stworzenie możliwości wydania najlepszych prac w zbiorze poetyckim.

### ZASADY:

1. Konkurs ma charakter otwarty dla osób w wieku powyżej 16 lat.
2. W konkursie nie mogą brać udziału dwukrotni zdobywcy głównej nagrody w poprzednich edycjach.
3. Warunkiem uczestnictwa w Konkursie jest przesłanie na adres organizatora tylko jednego zestawu trzech wierszy w trzech egzemplarzach maszynopisu oraz w formie pliku tekstowego (w formacie doc lub rtf) utworów dotąd niepublikowanych i nienagradzanych.
4. Każdy wiersz należy opatrzyć znakiem identyfikacyjnym (godłem) autora, ten sam znak należy umieścić na kopercie zawierającej własnoręcznie podpisaną kartę zgłoszenia (stanowiącą załącznik do regulaminu) z danymi osobowymi oraz zgodą na wykorzystanie prac w publikacjach.
5. Zestawy niespełniające warunków podanych w punktach 2 i 3 nie będą uwzględniane przez jury.
6. Nadesłanie prac jest jednocześnie zgodą autora na wykorzystanie ich w formie publikacji reklamowych bądź pokonkursowych – w przypadku nagrodzenia lub wyróżnienia przez jury – bez wypłaty honorarium.
7. Organizator nie zwraca prac nadesłanych na konkurs.
8. Prace konkursowe oceniać będzie jury powołane przez organizatora.

TERMIN NADSYŁANIA PRAC:

1. Ostateczny termin nadsyłania prac upływa 9 września 2011 roku.
2. Prace konkursowe należy nadsyłać na adres:  
Miejska Biblioteka Publiczna w Koninie  
ul. Dworcowa 13  
62-510 Konin  
z dopiskiem: MIŁOWY SŁUP

OGŁOSZENIE WYNIKÓW:

1. Ogłoszenie wyników konkursu, wręczenie nagród i spotkanie z jurorami nastąpi 4 listopada 2011 roku, o czym laureaci zostaną powiadomieni indywidualnie i zaproszeni na uroczystość wręczenia nagród.
2. Organizator zastrzega wyłącznie osobisty odbiór nagród i wyróżnień.
3. Organizator nie pokrywa kosztów przyjazdu na uroczystość wręczenia nagród.
4. Laureaci otrzymają nagrody pieniężne i wyróżnienia książkowe.

Maria Kwiatkowska-Ratajczak

### **Opisywanie świata, poznawanie siebie**

Na organizowany już po raz 31. przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Koninie we współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Konina oraz Urzędem Miejskim w Koninie Ogólnopolski Konkurs Poetycki „Milowy Słup” wpłynęło 321 wierszy napisanych przez ponad 100 osób, dla których pisanie stało się – jak można sądzić – nie tylko drogą do poznawania rzeczywistości, ale także inspiracją do zrozumienia samego siebie, nazywania emocji towarzyszących sytuacjom tak tym bliskim, jak i tym już minionym. Granica między opisem otoczenia a interpretacją jego obrazu jest płynna i trzeba dojrzałości, by ją dostrzegać i zwyczajnie respektować. Nie zawsze udaje się też ją niebanalnie zobrazować...

Wiersze nadesłane na konkurs dokumentują przekonanie wyrażane przez badaczy literatury i psychologów, a nade wszystko przez samych poetów: to dzięki sztuce narracji o ludziach i zdarzeniach człowiek nabywa samoświadomość, a kultura umożliwia mu zrozumienie świata.

*powtarzaj stare zaklęcia ludzkości bajki i legendy  
bo tak zdobędziesz dobro którego nie zdobędziesz*

– tłumaczył w *Przesłaniu Pana Cogito* Zbigniew Herbert.

Poeci opowiadają indywidualne historie. Łączą swoje doznania z tymi wynikającymi ze znajomości znaków tkwiących w tradycji oraz kreowanymi przez współczesność. Przekornie piszą o Bogu, który *zagapił się (...)*, a *pelen był aniołów* (jak ujęła to Edyta Wysocka w nagrodzonej *Autosekcji*), o drodze do zbawienia, która *zawsze wiedzie pod górkę* (to z kolei Wojciech Kądziera i jego wiersz \*\*\* *Próbowałem obok Boga*), ale i stwierdzają:

*Szatany z anielskimi włosami topią w łyżce wody  
nowo narodzone dziecię*

*odwracam przerażone oczy  
unosząc się na skrzydłach bezradności  
prosto do baru*

*Klin*

(...)

*Boże ja chyba nigdy nie wytrzeźwieję*

– to fragment przejmującego *Autoportretu w knajpie* Adama Bolesława Wierzbickiego.

Uczestnicy Konkursu Poetyckiego „Milowy Słup” przypominają o odległych już w czasie, a przecież wciąż przerażających nasze pojmowanie świata, płonących piecach Treblinki i o tym, że *opiekuńcze duchy nie znają jidysz ...* (to Ela Galoch i jej *Pieśń Dawida*). Odkrywają najbardziej oczywiste, ale za to najważniejsze prawa ludzkiej egzystencji:

*Szczerze, czyste oczy wnuków mówią mi,  
że szczęście jest tam,  
gdzie chcemy je zobaczyć*

– co z ujmującą prostotą napisał Józef Mazurkiewicz.

W krótkiej wypowiedzi nie sposób zacytować wszystkich zauważonych wierszy. Niech mi wybaczą milczenie na temat ich utworów nagrodzeni i... nienagrodzeni poeci. Udział w poetyckim konkursie jest zawsze istotną nobilitacją, a werdykt jury w sposób naturalny uzależniony bywa od indywidualnych – estetycznych, emocjonalnych i intelektualnych przekonań jego członków, nigdy nie jest wystarczająco obiektywny... To kryterium w przypadku poezji często jest złudne.

Warto może zatem zwrócić uwagę na fakt chyba zbyt rzadko podkreślany. Konkursy literackie są ważne dla ich uczestników, ale bywają zdecydowanie istotniejsze dla odbiorców sztuki. Jak bowiem w *Alchemii słowa* dowodził Jan Parandowski twórcy *zawsze wychowywali się sami*, czytelnik poezji – zwłaszcza młody – potrzebuje wsparcia kogoś, kto odkryje przed nim walory poezji, uczuli na jej język i przekazywane wartości. I taką funkcję pełnią i organizująca poetyckie zmagania Miejska Biblioteka Publiczna w Koninie,

i współpracujący z nią od wielu lat konińscy pedagodzy. Podobnie inspirującą rolę w moim osobistym doświadczeniu czytelniczym odegrali nauczyciele ze Szkoły Podstawowej nr 2 i polonistki z I Liceum Ogólnokształcącego w Koninie: Alina Jakubowska, Alina Sroczyńska, Janina Znamirska, którym zawdzięczam wiele czytelniczych odkryć. Jako rodowita koninianka pamiętam dawnych, ale miałam też okazję poznać wielu znakomitych nauczycieli obecnie pracujących w szkołach mojego rodzinnego miasta i w jego okolicach. Wiem zatem dobrze, że i oni mądrze otwierają umysły swoich uczniów na ukryte w pięknym słowie tajemnice człowieka.

Czego można nauczyć się czytając wiersze? Nade wszystko – jak przekonywał Josif Brodski – *prywatności ludzkiego istnienia, jego wyjątkowości, osobliwości...* Poezja nie jest wbrew pozorom oderwana od życia, lecz przez pisanie o nim wyraźnie w życie zaangażowana. To – jak twierdził noblista – ten rodzaj mówienia o świecie, który *pozwała na uniknięcie pułapek podsuwanych przez rzeczywistość i język: łatwego klasyfikowania i nazywania, schematyzmu w myśleniu...* Jest zatem za co dziękować poetom i tym, którzy uczą nas czytać ich wiersze.

Dziękuję zatem bardzo serdecznie, a laureatom konkursu szczerze gratuluję!



**Komunikat Jury**

**XXXI Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego**

**Milowy Słup – Konin 2011**

Jury XXXI Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „Milowy Słup” Konin 2011 w składzie:

prof. UAM dr hab. Maria Kwiatkowska-Ratajczak, Instytut Filologii Polskiej, kierownik Pracowni Innowacji Dydaktycznych przewodnicząca

Henryk Janasek

dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koninie członek

Stanisław Sroczyński

redaktor prowadzący „Koniniana”

sekretarz

na posiedzeniu 8 października 2011 r. w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Koninie po zapoznaniu się z 321 nadesłanymi wierszami (107 zestawów) przyznało:

**I nagrodę**

Edycie Wysockiej, godło „Paria” z Miastka za wiersze „Autosekcja”, „Miejsca”, „Nekroza”.

**II nagrodę**

Wojciechowi Kądzieli, godło „Krem” z Łodzi za wiersze „\*\*\*Próbowałem obok Boga”, „Poszukiwacz skarbu”, „Drugi list św. Pawła do Tesaloniczan”.

**III nagrodę**

Adamowi Bolesławowi Wierzbickiemu, godło „smak ostatniej poziomki” z Dłużka gm. Lubska za wiersze „Autoportret w knajpie”, „Autoportret (anatomia)”, „Autoportret z podniesioną głową”.

### **Wyróżnienia:**

Eli Galoch, godło "tort sachera" z Turku za wiersze „Pieśń Dawida”, „Wołanie miejsca”, „Zanim rozbłyśnie światło”

Józefowi Mazurkiewiczowi, godło „szron” z Konina za wiersze „Dziadek”, „Przysiadł przy moim stoliku...”, „Powrót”

Katarzynie Piątkowskiej, godło „jaskółka” z Lublina za wiersze „\*\*\* ta noc”, „\*\*\* jeśli nie wrócisz”

Jadwidze Naskręckiej godło „malachit” z Konina za wiersze „Słowo”, „Puszka Pandory”, „Na pamięć nigdy nie jest za późno”

Mirosławie Dimitrow, godło „Miradka” z Konina za wiersze „Kwiecień 2011”, „Cisza o poranku”, „Zaczarowany ogród”

**Nagrodę Młodych** (ufundowaną przez Janinę Perathoner „Wenedę” – konińską pisarkę i poetkę, Honorową Obywatelkę Miasta Konina):

przyznało Alicji Ignaczak, godło „sic” z Kazimierza Biskupiego za wiersze „\*\*\* kreślę palcem na piasku”, „\*\*\* jedna wielka konspiracja”, „\*\*\* remont dworca

Jury zakwalifikowało do zamieszczenia w okolicznościowej publikacji

### **wiersze zauważone:**

Bogumiły Skóry, godło „Bunia” z Morawicy wiersz „Wielka powódź”

Mirosława Puszczkowskiego, godło „Łabędzi śpiew” z Mogilna wiersz „Życie, jak ta klamka”

Radosława Jaworowicza, godło „bagnet” z Kwidzyna wiersze „Generalissimus”, „Matrioszka, czyli rozbierz mnie”

Jolanty Miśkiewicz, godło „Jomi” z Łodzi wiersz „Mój bal”  
Danuty Olczak, godło „Neftis” z Konina wiersz „Taniec poezji”

Doroty Grygielewicz, godło „Złota Anieli” z Elbląga wiersz „Pastele”.

Edyta Wysocka  
Miastko

Godło: PARIA

### Autosekcja

powiedz mi, że jesteś Adamem, a ja ci opowiem, kim nie jestem.  
gonię ludzkie sprawy, a w moich trzewiach nie kuszą węże.

co to jest kobieta, teraz?

czy chciałbyś mnie, Adamie, taką archetyczną? kością z kości  
i ciałem z ciała twego?  
żeby ścielić ci życie ulepioną z gliny Chawwah, żdźbłem na  
ziemi Eliasza, wizją mojego Styksu  
przy jedynym nurcie, w klaustrofobii myśli, w zmarszczkach  
wspólnego incognito?

zagapił się Bóg, a pełen był aniołów. jego słoneczność tak  
teraz daleka, że puste dzbany wiary.  
więc po co ta woda i krew?, żeby jeszcze się mieszać i łączyć?  
że trzeba żyć? że chce się żyć?

moja Ewa, to schizofrenia, anatomia bez szóstego przykazania  
pierworodnego grzechu.  
moja Ewa to konsumpcjonalistka. Ewa z Ewy – lecz spoza  
swoich mlecznych piersi.  
jawnogrzesznicą? – ale tylko według Boga. ona śpieszy do  
spraw własnym odzieniem w nagość.  
a Bóg? – on od jej maryjnego ciała uleciał, do nieustających  
dróg adamowego panowania,  
do topograficznych znamion prochu na jej ciele – śladów  
palców wszechmęskiego rozumienia.

czy Ewa, to wciąż biologiczne nieuświęcenie, za wszystkie  
cierpliwości tamtego grzechu –  
grzechu Iszszy?

Edyta Wysocka

Miastko

Godło: PARIA

## Miejsca

*I żadna łza, i żadna myśl, i chwila, i rok  
Nie przeszły, nie przepadły, ale idą wiecznie, (...)  
C.K.N.*

za kawałkiem muru stacja X.

tam można przejść torami wzdłuż mięsistych rozchodników  
aż do bożej męki zanurzonej w stawie.

pod wiaduktem wuj zwrotniczy strzeże nietoperzy z głowami  
w dół

a ciotka w porannych godzinkach krząta się przy koziej  
polewce.

na wysokim płocie śmieszne onentki samosiejki.

przywołane cienie podróżują z biletami bez daty ważności.

i jest tak ładnie.

pod szkieletami sosen czas

przybiera powoli.

jak kropla za kroplą podchodzi i rozrasta się

w pióra odlatujących wron

w dym leniwie bury

w zawiasy skrzypnięć...

na rudych torach wieczyste anioły

siedzą sobie w kucki z minami

jakby od zawsze rozumiały te miejsca.

uwiera pamięć

przechyla się w wyobraźnię

od której można by się oddalić

nawet w ciągu sekundy

ale nie na zawsze.

przyjdź tu z obrazem dojrzałych źrenic  
pokażemy sobie więcej.  
jeszcze we włosach płaczą się pajęczyny i szpilki sosen.  
powiem ci – lustro nie zawsze jest pewne.  
chciałbyś zasnąć z niedokończoną czułością  
gdy sen dopiero się przeciąga?

Edyta Wysocka  
Miastko

Godło: PARIA

## **Nekroza**

w cieniach murów czytamy milczenie. przejrzysta cisza  
jak po ozonowej burzy. vis-a-vis woskowych twarzy  
nie odróżnia stanu rzeczy od zastygłych zarysów  
cudzej śmierci.  
nagrobki są jak omen wytchnienia. jak przywileje umarłych  
porośnięte księżycowym mchem.

spójrz – dębowe liście unoszą ciężkie listopadowe powieki.  
obserwują odeszłe wizerunki. i jest w tym coś co ożywia.  
późne bratki-samosiejki w barwnoskrzydłym  
rumieńcu czułości tamtego pana boga.

jeszcze można zobaczyć wszystko –  
tętno białego podwórka. wianki z miodnej koniczyny  
i bosonogie łąki.  
pamiętasz – znałeś każdą kropelkę.  
wlewałeś w dłonie wieczyste pragnienia.

ale ty – że szare kamienie wyrywane z ziemi  
są zimne i śliskie.

Wojciech Kądziała  
Łódź

Godło: Krem

\*\*\*

Próbowałem obok Boga przechodzić  
obojętnie. Jakbym tego nie robił,  
doznawałem porażki. Tak na jednej nodze,  
jak i idąc chyłkiem. Do zbawienia  
droga zawsze wiedzie pod górkę. Sanki,  
narty wodne, rolki, wszystko mówi mi, że  
prędzej czy później skrucę kark. Na metafizyce.  
Dokąd bowiem mogli uciec, gdy uciekali  
od oblicza Twego? Potrafisz przykuć.  
Mój wzrok natrafia na Ciebie. Choć jedynie  
pośrednio. Przez świętego Augustyna  
albo wprost, przez przypadek.

Wojciech Kądziała  
Łódź

Godło: Krem

### **Poszukiwacz skarbu**

Oczy moje Cię nie widziały, co najwyżej  
na tanich obrazkach z kiczowatymi  
promieniami. Smaku swego nam nie objawiasz.  
Podobnie zapachu. Uszu  
nie zatrudniasz, choć słuch mam absolutny  
i mógłbym Cię pochwyć z dużej odległości. We wnyki,  
skąd już byłbyś na wyciągnięcie ręki.  
Pozostaje nadal słabo wykształcony  
i ciągle poddawany w wątpliwość  
zmysł wiary.

Wojciech Kądziała  
Łódź

Godło: Krem

### **Drugi list św. Pawła do Tesaloniczan**

Albowiem dochodzą nas słuchy,  
że niektórzy pomiędzy wami postępują nieporządnie:  
nic nie robią, a zajmują się tylko niepotrzebnymi rzeczami...  
Piszą wiersze, startują w konkursach poetyckich  
i trwonią fundusze na uciechy cielesne,  
zaniedbując ducha, modlitwę  
i rozmieniają objawienie na drobne.  
Nie mówię, by od razu straszyć ich ogniem,  
ale napominać i oczy ich kierować w inną stronę.  
Co by to było, gdyby oddani w niewolę miłości  
Pana naszego czytali poezje na rynkach Cesarstwa Rzymskiego,  
oddając się Muzom, próżności i wysłuchując pochwał.  
Znacie historię z uchem i wielbłądem. Ja Wam mówię:  
łatwiej bogatemu wejść do królestwa niebieskiego,  
niż poecie, który poczuł liście na głowie.  
Powstrzymujcie ich bracia z całych sił od tego miodu,  
i wszelkimi sposobami, dla ratowania jednej nieśmiertelności  
kosztem drugiej. Duszy, zamiast pieśni.

Bolesław Wierzbicki

Dłużek

Godło: smak ostatniej poziomki

### **Autoportret w knajpie**

Szatany z anielskimi włosami topią w łyżce wody  
nowo narodzone dziecię  
odwracam przerażone oczy  
unosząc się na skrzydłach bezradności  
prosto do baru

Klin

Dziewczyna z którą kreśliliśmy plany świetliste  
zamyka przede mną drzwiczki swego serca  
otwierając wrota podbrzusza przed  
bombardującym ją czułymi słówkami prorokiem  
ubranym w trzy średnie krajowe  
szybko zbiegam po schodach  
rozsypując korale łez  
zgorzkniały i zrezygnowany siadam w restauracji

Klin

Kobieta o gołębiosiwych włosach  
traci palec prawej ręki  
ponieważ ozdobiła go symbolem  
wiecznego przywiązania  
purpurowe plamy krwi  
rozkwitają na szarym chodniku  
widząc to zakładam maskę  
obojętności  
za chwilę pub

Klin

Ktoś upada na ziemię  
krzyząc jestem inny  
za swoją inność płaci wysoką cenę  
jego słowa na wieki zamierają między jego gardłem  
a tymi którzy je słyszą  
przewiercam wzdłuż zdanie „Jestem inny”  
próbuję je analizować  
rozbić na słowa sylaby i głoski  
nie dają rady  
tuż obok jest Night Club

Klin

Boże ja chyba nigdy nie wytrzeźwieję

1998 r.

Bolesław Wierzbicki

Dłużek

Godło: smak ostatniej poziomki

### **Autoportret**

(anatomia)

Dłonie drżące jak sernik na zimno  
na talerzyku podnoszonym ręką  
osiemdziesięcioletniego starca

Mózg przepełniony całą masą  
niepotrzebnych informacji  
niczym szuflady w biurku  
szalonego naukowca

Wątroba przypomina  
przestarzałą wymagającą  
kapitalnego remontu  
oczyszczalnię ścieków

Płuca wypełnione sadzą  
niczym przeznaczony do rozbiórki  
komin osiedlowej kotłowni

Serce szamocze się jak  
uwięziony w metalowej klatce  
ranny sokół  
ceniący wolność  
bardziej niż życie

14.11.2001

Bolesław Wierzbicki  
Dłużek

Godło: smak ostatniej poziomki

### **Autoportret z podniesioną głową**

Nie nauczyłem się  
pochylać karku  
przed tymi, którzy nie są  
tylko niekiedy bywają

Nie nauczyłem się  
obłudnie schlebiać  
tylko po to by  
osiągnąć upragniony cel

Nie nauczyłem się  
prawić komplementów  
tym, którzy  
mają a nie są

Nie nie zrobiłby kariery  
w służbie dyplomatycznej  
z moim językiem  
doprowadziłbym raczej  
do kolejnej wojny światowej

Cała moja edukacja  
poszła na marne  
ale przynajmniej stojąc  
przed lustrem nie muszę  
pluć na swoje odbicie

5.VI.2008

Ela Galoch  
Turek

Godło: tort sachera

## Pieśń Dawida

Na szlak daj mi maślane bułeczki i gryczane placki, a nie  
zapomnij  
o butelce wina dla rabbiego. Trzeba się będzie podzielić z innymi.  
Wśród studiowania ksiąg, Kabały i medytacji przy *Ścianie Płaczu*  
zostaje za mało przestrzeni – by jeszcze z kalekim garbarzem  
prowadzić chudą krowę na jarmark. Ale na *Wielkim Wozie*  
będę sunąć ku wschodowi. Od zachodu krwawi, cienie  
doktora *Mengelego* rozsypują się po dolinach.

Tylko przy chasydzkim dworze wciąż roi się od pielgrzymów:  
W bożnicy, ogrodzie, na rozległym rynku. Przepelnione gospody,  
rytualne kąpiele. W rogach okien tatarak i trzcina, symbole  
obdarowania.  
Jeszcze kobiety w pośpiechu szorują schodki ganków, krawiec  
nie zdążył odłożyć żelazka – a silny powiew mleka z cykorią  
i drożdżowego ciasta gromadzi dusze pobożnych Żydów na  
górze Synaj.

Czy tu nie zapłoną piece Treblinki? Ale *Talmud* podpowiada,  
że opiekuńcze duchy nie znają jidysz. Mówią tylko po hebrajsku,  
jedynie Wszchemogący rozumie bolesne słowa. *Gemarę* można  
recytować  
w wielu językach, lecz nikt jeszcze nie rozmawiał z aniołami.  
Ich śpiew jest nietykalny i pełen sekretów.

Wezbrała podziemna rzeka ludzi i zdarzeń. Człowiek na głowę  
narzucił lament: Moja rozpacz jest ciężka i dojrzała niczym kosze  
jesiennych jabłek. Z ciszy nadrzecznej muszę oddać myśli,  
bo świat ucieka do przodu, a nie do tyłu. Nawet Jozue  
potrafił zatrzymać słońce tylko na parę minut. Chałaty  
trzeba schować do muzeów, przystrzyc brody.  
– *Tej nocy musiało się coś stać?* Pomyślał cadyk,  
wolno zwijając *Torę*...

Ela Galoch  
Turek

Godło: tort sachera

### Wołanie miejsca

Panie, stworzyłeś nas na swoje podobieństwo, ale już nie ma „tamtych” miasteczek. Ze zdań podstępnych, wyrwanych z kontekstu, niepoliczonych absurdów wychylają się znaki zapytania jak *mezuzy* na futrynach drzwi. Spóźniona kukułka wraca do *Świątyni*, okrążając sto razy pusty dziedziniec nieba. Może błądzenie jest koniecznym instrumentem prawdy osadzonej w niewidzialnej przestrzeni *Kabały* i duchów? *Ludzie wielbią Boga nienawiścią do ludzi.*

Kim byli ci, których kamienie widzą okna gminnej szkoły?  
Czy tylko bezosobowymi skazami z za muzealnych gablot?  
Ocalały jedynie dwie maceby, inne Niemcy użyli do utwardzenia dróg.  
Spacerując – przy chodnikowej egzotyce wersetów – z kamyków układam kadisze. Wysłuzone kamienice dyszą chasydzkimi strofami:  
Mężczyźni w jarmułkach utworzyli krąg i rozpoczynają taniec, a ich mali synowie znów bawią się pośrodku Jerozolimy.

Jutro wyślę listy na nieistniejące, przedwojenne adresy. Listy do getta.  
Zwrotna poczta z adnotacją „*adresat nieznany*” najwięcej powie o życiu i śmierci. Bo w tych miejscach trzeba być, oddychać, wsłuchiwać się w nie – aż będzie można poczuć jak w gwarze jarmarków wracają bednarze, szewcy i krawcy. Będą się wspólnie modlić i budować synagogę, targując się o pole na wieczny spoczynek: Lecz gdziekolwiek jesteście i cokolwiek czynimy, istniejemy nad brzegiem krwi.

Ela Galoch  
Turek

Godło: tort sachera

### Zanim rozbłyśnie światło

Pamiętasz ciotkę Rachełę, kiedy przed burzą  
chodziła w czarnej chustce nasączonej w occie i łykała jakieś  
proszki?

Zobacz dymy unoszące się nad miasteczkiem i dziewczyny  
zamiatające podłogi zniszczonymi szczotkami! Stare, oklepane  
piosenki,  
potem przyśpiew żab jak z daleka niosące się głosy uczniów  
z jesziwy.

W bramie parku stary Moryc przy straganie z balonikami: Mali  
chłopcy  
w marynarskich ubrankach toczą drewniane koła. Dziewczynki  
trzymają się za ręce i wyśpiewują dziecinne rymy.

Spakowałeś jedną walizkę i byłeś gotów wyruszyć do ziemi  
przodków,  
choć świętych miast Arabowie strzegą jak Izmailici. Każde  
Kanaan  
jest wapienne i skaliste: *Panie, jestem Twoim więźniem*. Lecz  
nie bój się  
bezsilności, bo zagubisz chwytność za brodę i marszczenie brwi,  
dźwigając do domu Izajasza tylko wzniosłą nutę synagogi.

Melodię dotyku  
utożsamia szwargot przekupek z Placu Grzybowskiego, koszerna  
jotka  
na błotnistych przedmieściach i pokrzykiwanie woźnicy. W tej  
wyobraźni  
wszystko pozostaje jak dawniej.

Matka z czołem zoranym, w atłasowym czepku wstawia do  
szabaśnika  
fasolowy *czulent*. Ojciec w chałacie przepasanym szerokim  
pasem  
i w jarmułce błogosławi wino, przełamuje chałkę. Ich twarze  
oświetla naftowa lampa z sepiowym kloszem, jakby stara  
fotografia  
była zrzędzeniem nieba, łaską: Tu jeszcze słyhać strzały  
drzew  
pękających od mrozu, bo zanim rozbłyśnie światło – ciemność  
musi się powiększyć.

Józef Mazurkiewicz  
Konin

Godło: Szron

## **Dziadek**

Szczere oczy wnuków  
zaczepiają zabawą  
i oczekiwaniem  
rozwiązania spraw nierozwiązanych.

Beztroską radością upraszczają to,  
co podsuwa doświadczenie  
i wiedza.

Nie dostrzegając różnicy wieku,  
szczerością rozbijają serce  
analizujące skutek i przyczyny  
dziecięcego oczekiwania.

Ono już dawno wie,  
że jedyną wartością oczekiwania  
jest wzajemne dawanie siebie  
bez oczekiwania czegokolwiek.

Szczere, czyste oczy wnuków mówią mi,  
że szczęście jest tam,  
gdzie chcemy je zobaczyć.

Zawstydzony szukam wytłumaczeń,  
które i tak nie przynoszą ulgi.

Zapomniałem patrzeć oczami duszy dziecka .

Teraz to wiem,  
po tylu wschodach

## Milowy Słup

---

### Wyróżnienie

i zachodach słońca,  
że to nigdy nie było łatwe.

Mimo wiedzy, przeżyć i doświadczenia  
upychanych w kufer lat.

Dlatego tak bardzo pragnę być zawsze dzieckiem.

Józef Mazurkiewicz  
Konin

Godło: Szron

\*\*\*

Przysiadł przy moim stoliku,  
gdy w zamyśleniu piłem piwo.

Wszędobylski – nie mógł poczekać,  
aż skończę?

Zabrakło do drugiego kufła,  
a On zmęczony,  
zadyszany,  
bez aureoli i instrumentu...  
usiadł bezszelestnie podmuchem wiatru.

Przewraca kartki książki  
leżącej na blacie,  
światku wzbudzonych emocji tego miejsca,  
nie zaczytanej,  
lśniącej młodością,  
nie zachęcającej do otwarcia.

Nawet nie przypalił strony  
gorejącej ogniem Boga.

Nasze myśli się zbiegły  
mówiąc Jego myślą,  
która przecież jest moją.

Zdumiony tym odkryciem,  
jakże oczywistym,  
zaniemówiłem  
w oczekiwaniu.

Może przynosi dobrą nowinę,  
na którą nie czekałem?

Józef Mazurkiewicz  
Konin

Godło: Szron

### **Powrót**

Powrót nad morze  
ze splotem wspomnień,  
które jakże trudno rozwikłać.

Jakby to samo w innym wymiarze.

Te same znajome miejsca  
ze śladem stóp na plaży  
rozmywanych zawsze  
wodą i wiatrem.

Znajome drzewa  
okrzepły wzmocnione upływem czasu.

Wiekowe kamienice i chaty rybaków  
po liftingu stworzonym przez współczesność  
czarują jak nastolatki  
barwnym wizażem.

Tylko fale  
sterowane tym samym prawem  
mruczą jak dawniej  
rytmicznie liżąc brzeg  
rozmywając jego granice.

Siadam zagubiony w przeszłości  
odbitej od lustra morza,  
w którym jak zawsze  
przegląda się niebo.

Katarzyna Piątkowska  
Lublin

Godło: jaskółka

\*\*\*

ta noc  
czeka byś zaczął ją nasączać  
ta noc zawiązuje czarne łapki  
w piąstki zniecierpliwienia  
ta noc stoi widemkiem w oknie  
a gdy poranek  
ta noc  
wmawia sobie  
że mężczyzna na stałe  
szkodzi  
że jest po to  
by go ciągle gubić

Milowy Słup  
Wyróżnienie

Katarzyna Piątkowska  
Lublin

Godło: jaskółka

\*\*\*

jeśli nie wrócisz  
chcę by ktoś mnie  
– jeszcze pulsujące skrzydło  
spalonej ćmy –  
między kartki milczenia  
włożył  
i zasuszył

Jadwiga Naskręcka  
Konin

Godło: malachit

### **Słowo**

Słowo nie miecz  
nie trucizna nawet  
nie żadna materia  
    a tyle waży  
i takie mocne  
że może porazić  
gdy uderza człowieka  
strzałą złej myśli...  
    ale potrafi też  
podźwignąć udręczonego  
gdy miodnie spłynie.

Jadwiga Naskręcka  
Konin

Godło: malachit

### **Puszka Pandory**

Mądra Pandora  
złe sprawy przechowywała  
szczelnie zamknięte  
zapominała o nich  
jakby ich nie było  
nawet myślą nie chciała  
dotykać ich  
bo ranią drażnią bołą  
lepiej nie szkodzić  
sobie i innym...  
niekiedy człowiek  
swoją puszkę Pandory  
dziurawi  
przez przypadek lub celowo  
i... podtruwa się toksyczną  
zawartością wspomnień.

Jadwiga Naskręcka  
Konin

Godło: malachit

### **Na pamięć nigdy nie jest za późno**

Na Księżycu pozostawił  
twórczą cząstkę swych myśli  
badawczo-konstruktorskich  
trzy mechaniczne łożyski księżycowe  
niezbędne i bezawaryjne  
przy poznawaniu  
tajemnic Srebrnego Globu  
przez astronautów z NASA  
w trzech misjach Apolla (15, 16, 17)...

A co On zabrał ze sobą z Ziemi,  
konkretnie z Ziemi Konińskiej?  
Przeżył tu przecież dwadzieścia lat swej młodości!

Wiemy że w jego pamięci i sercu  
zostały ciepłe wspomnienia  
nauczycieli kolegów  
z konińskiej Alma Mater  
gdzie w świetnym stylu zdobywał  
podstawy wiedzy ogólnej i... maturę  
drogę do studiów  
zapamiętał dobrze  
dwukrotne odwiedziny (po wielu latach)  
bliskiego mu miasta  
a także miejsca zamieszkania  
Cukrowni Gośławice  
zapamiętał też  
spotkanie z nauczycielami i uczniami  
swej dawnej szkoły  
(dziś I Liceum Ogólnokształcącego w Koninie)  
dokąd wcześniej przekazał

## Milowy Słup

---

### Wyróżnienie

osobliwy podarek  
wzruszył go otrzymany tytuł  
Honorowego Obywatela Miasta Konina

bo choć urodzony na Lubelszczyźnie  
czuł się emocjonalnie związany z tą Ziemią  
gdzie dorastał uczył się wychowywał  
wpatrywał w wieczorne niebo i księżyc...

*25.05.2011 – w 106. rocznicę urodzin  
prof. inż. Mieczysława Grzegorza Bekkera  
z Alei Zasłużonych w Badaniu Kosmosu.*

Mirosława Dimitrow  
Konin

Godło: Miradka

### **Kwiecień 2011**

Zielono,  
lecz słońce jeszcze daleko.  
Fiołki barwą oplakują zimę,  
kłuje błękitem w oczy przetacznik ożankowy,  
gdzieś pod krzakiem żmijowiec zwyczajny.  
Szarość rozjaśnia forsycja.  
Pachnie wiosną

Mirosława Dimitrow  
Konin

Godło: Miradka

### **Cisza o poranku**

Chłopaki jeszcze śpią,  
a koty nie wróciły z nocnych wędrówek.  
Znowu kwitną wiśnie  
i mleczko w nieskoszonych trawach.  
Na stole świąteczna pisanka  
i małe stokrotki w dzbanuszkach.  
Słonecznie, zwyczajnie  
i tylko zegar  
nieubłaganie odmierza czas.

Mirosława Dimitrow  
Konin

Godło: Miradka

### Zaczarowany ogród

Zaczarowany ogród,  
niebanalny, niepodobny do innych.  
przedziwne schodki-drabinki,  
leciwy pies, któremu szczekać się nie chce,  
gliniane doniczki, szopa z nie heblowanych desek,  
mały sad i przestrzeń trawiasta pod koronami drzew  
zamykam oczy i „leżę sobie pod gruszą...”  
Dwa piękne modrzewie strzegą domu z jednej strony,  
rzeźbione ptaki i witraż na drzwiach z drugiej.  
Klimatu nie psują nawet betonowe słupy za płotem.  
Na szczycie bociany uwiły gniazdo  
Zabawny, suchy klekot raz po raz przerywa ciszę.

Milowy Słup  
Nagroda Młodych

Alicja Ignaczak  
Kazimierz Biskupi

Godło: sic

\*\*\*

Kreślę palcem na piasku  
twoje  
i  
m  
i  
ę  
już nie pamiętam co dla mnie znaczyło  
ile było warte?  
tego też nie wiem.  
pamiętam jedynie ten spacer po parku  
słońce prześwitujące przez korony drzew  
ptaki nućące tę samą melodię  
twoje jasne oczy i  
uśmiech  
tylko tyle w mojej głowie

Alicja Ignaczak  
Kazimierz Biskupi

Godło: sic

\*\*\*

jedna wielka konspiracja  
nie dam rady jej pokonać  
wygasam –  
jak płomień świecy  
jak wątle światło  
w mroku

Milowy Słup  
Nagroda Młodych

Alicja Ignaczak  
Kazimierz Biskupi

Godło: sic

\*\*\*

remont dworca –  
zacieranie wspomnień,  
iluzja dawnych lat,  
minionych dni.  
remont dworca mojego serca...  
o której następny pociąg?  
przykro mi,  
dworzec nieczynny.

Bogumiła Skóra  
Morawica

Godło: Bunia

## **Wielka powódź**

Wybrałaś wzór tapety odpowiedni dla dziewczynki,  
uszyłaś pościel w misie,  
dbałaś o najmniejszy szczegółik w dziecka pokoju.  
Zawiesiłaś różowe zasłonki.

Oliwiłeś zamki by drzwi nie skrzypiały,  
założyłeś panele i puchaty dywan,  
zmieniłeś dzwonek do drzwi na łagodniejszy,  
naprawiłeś samochód i budę psa.

To było wczoraj.

A dziś...

Dziś nie ma samochodu, nie ma psa,  
córeczka urodziła się bezdomna.

Mirosław Puszczkowski  
Mogilno

Godło: Łabędzi śpiew

### **Życie, jak ta klamka**

Jego upadek rysował się na twarzy.

Miał mieć przychylność ludzi i gwiazd,  
kamienna Madonna i aniołowie gwarantowali  
przetrwanie najgorszych chwil. Jednak życie  
okazało się trudne i nie potrafił w nim pozostać

Bez rozgłosu szykował Ostatnią Drogę,  
prosił o przetrwanie, o chleb. Stracił pracę,  
przy okazji i rodzinę. Napisał list.

Dla nastroju zapalił świeczkę.

Życie jego zapadło, jak ta klamka na której  
pozostał, zawiesił na niej Całe Życie

Radosław Jaworowicz  
Kwidzyn

Godło: bagnet

## Generalissimus

Nikt nie mógł równać się z nim rangą, całe ulice  
jednokierunkowe salutowały przed uciskiem jego obuwia  
ściąganego dopiero wieczorem, kiedy to przy szklaneczce  
angielskich trunków grywał cudzymi kośćmi

wtedy też wymyślał wrogów pod których domy podstawił  
machiny oblężnicze i stada ciężarówek gotowych wywieść  
najmniejszą pozostałość tak dokładnie, aby żaden archeolog  
nie doszukał się choćby guzika albo sprzączki

mimo łatwopalnego usposobienia posiadał talent oratorski –  
jak każdy ambasador ostatniego kręgu do perfekcji opanował  
łączenie krwawej dykcji z zapachem jaśminu,

dzięki temu zdołał rozkochać w sobie masy i uwięzić nieśmiałą  
kobietę, która jakąś drobną nieostrożnością sprowadziła na  
siebie jego  
potomstwo i pluton psychiatrów, o czym oficjalne sprawozdania  
niechętnie wspominają

zanim utopiła się w samobójczych płomieniach  
próbowała spokojnie przygotować się do drogi  
przypominała sobie mapę jego ciała  
mapę piekła

Radosław Jaworowicz  
Kwidzyn

Godło: bagnet

### **Matryoszka, czyli rozbierz mnie**

z drzew zaparkowanych w równych rzędach, bruku  
wrastającego w ziemię pod oknem, z czerwonego liścia  
na ramieniu. rozbierz z bohaterów spod monte cassino,  
wizerunków modelek szytych na miarę ciasnych ubrań,  
z burzy bluzgów w tramwaju, hasła  
wypisanego na budynku kostnicy – miej serce i przeszczepiaj  
serce

podnieś moją koszulę, kolekcję blizn na kolanie, podnieś  
kontur ciepłego oddechu i dojrzewający pod skórą zapach  
starości, w końcu podnieś moją głowę aż do swojego  
podbrzusza lecz zanim zechcesz wyrwać ze mnie kolejne  
istnienie musisz sięgnąć dalej

niż spojrzenie astronoma, aby na samym dnie mej pamięci  
odkryć tekturowe pudełko po butach, a wewnątrz plastikowe

skarby dzieciństwa

Jolanta Miśkiewicz  
Łódź

Godło: Jomi

## Mój bal

W sylwestrową jedyną noc  
idę na dziwny bal zamyśleń  
tam, gdzie tańczysz z Nocą  
gwiazdę wspomnień wysłę.

Noc wokół Ciebie się owinie  
a gwiazdka przysiądzie na ramieniu.  
Nawet w objęciach Nocy  
nie oprzesz się Dnia wspomnieniu.

A ja na balu zamyśleń  
jak zawsze w ramionach Czekania  
będę kołysać się w takt marzeń  
i tęsknić za Snem ukochanym.

Gdy Noc zmęczona przysiądzie  
zatańczysz raz z Marzeniem,  
obejmiesz ramieniem Gwiazdę  
nie myśl, to tylko Wspomnienie.

A ja na balu zamyśleń  
usłyszę muzykę, której nie było.  
Gdy Ty tańczyłeś z Marzeniem  
ja Snowi snem się przyśniłam.

Danuta Olczak  
Konin

Godło: Neftis

### **Taniec poezji**

Muzyka czystej kartki  
zaprasza do wiersza

dźwiękami metafor  
otwiera  
zapomniane  
wzruszenia

splatają się  
nuty serca i rozumu  
wirują  
niewidzialne światy

już nie ma grawitacji  
tylko  
dotyk tajemnicy  
oczarowanie  
szept  
rozbudzonych myśli

na parkiecie czasu  
taniec poezji jest wieczny...

Dorota Grygielewicz  
Elbląg

Godło: Złota Anielska

### **Pastele**

Rozstawił sztalugę  
przed obdrapaną kamienicą  
na Szarej.  
Wyjął kredkę,  
przygotował pastele.

Z bramy wyrżał gospodarz,  
popukał w czoło,  
zamachał miotłą  
i zniknął.

Pomyślał  
– niech puka  
jeszcze nie wie ...

Na białym arkuszu  
kreska za kreską  
kreślił szkic obdrapanej,  
potem  
zgrabnie ubierał w pastele  
– wyglądała coraz weselej.

Gdy skończył,  
gospodarz znów wyszedł z bramy.  
Wpatrzony w nowe oblicze  
westchnął z zachwytu.  
Usiadł na schodach  
zadumany ...  
W sercu nadzieja,  
umysł wypełniły kolorowe plany.


Spis treści

Laureaci konkursów	... 5
Regulamin Konkursu	... 6
Maria Kwiatkowska-Ratajczak, Opisywanie świata, poznawanie siebie	... 8
Komunikat Jury Konkursu	...12
<i>Wiersze nagrodzone</i>	...14
Edyta Wysocka, <i>Autosekcja</i>	...14
Edyta Wysocka, <i>Miejsca</i>	...15
Edyta Wysocka, <i>Nekroza</i>	...17
Wojciech Kądziała, <i>***Próbowałem obok Boga</i>	...18
Wojciech Kądziała, <i>Poszukiwacz skarbu</i>	...19
Wojciech Kądziała, <i>Drugi list św. Pawła do Tesaloniczan</i>	...20
Bolesław Wierzbicki, <i>Autoportret w knajpie</i>	...21
Bolesław Wierzbicki, <i>Autoportret (anatomia)</i>	...23
Bolesław Wierzbicki, <i>Autoportret z podniesioną głową</i>	...24
<i>Wyróżnienia</i>	...25
Ela Galoch, <i>Pieśń Dawida</i>	...25
Ela Galoch, <i>Wołanie miejsca</i>	...26
Ela Galoch, <i>Zanim rozbłyśnie światło</i>	...27
Józef Mazurkiewicz, <i>Dziadek</i>	...29
Józef Mazurkiewicz, <i>***Przysiadł przy moim stoliku</i>	...31
Józef Mazurkiewicz, <i>Powrót</i>	...32
Katarzyna Piątkowska, <i>***ta noc</i>	...33
Katarzyna Piątkowska, <i>***jeśli nie wrócisz</i>	...34
Jadwiga Naskręcka, <i>Słowo</i>	...35
Jadwiga Naskręcka, <i>Puszka Pandory</i>	...36
Jadwiga Naskręcka, <i>Na pamięć nigdy nie jest za późno</i>	...37
Mirosława Dimitrow, <i>Kwiecień 2011</i>	...39
Mirosława Dimitrow, <i>Cisza o poranku</i>	...40
Mirosława Dimitrow, <i>Zaczarowany ogród</i>	...41
<i>Nagroda Młodych</i>	...42
Alicja Ignaczak, <i>***Kreślę palcem na piasku</i>	...42
Alicja Ignaczak, <i>*** jedna wielka konspiracja</i>	...43
Alicja Ignaczak, <i>*** remont dworca</i>	...44

<i>Wiersze zauważone</i>	...42
Bogumiła Skóra, <i>Wielka powódź</i>	...45
Mirosław Puszczkowsky, <i>Życie, jak ta klamka</i>	...46
Radosław Jaworowicz, <i>Generalissimus</i>	...47
Radosław Jaworowicz, <i>Matrioszka, czyli rozbierz mnie</i>	...48
Jolanta Miśkiewicz, <i>Mój bal</i>	...49
Danuta Olczak, <i>Taniec poezji</i>	...50
Dorota Grygielewicz, <i>Pastele</i>	...51

Milowy Słup

Konin 2011



Tomik wydano przy wsparciu finansowym  
Banku Spółdzielczego w Koninie

Komitet Organizacyjny Konkursu składa specjalne podziękowania za pomoc w realizacji Konkursu organizacjom i instytucjom:

- Autostrada Wielkopolska SA w Poznaniu (główny sponsor)
- SGB Bank
- Bank Spółdzielczy w Koninie
- Centrum Kultury i Sztuki w Koninie
- Konińska Fundacja Kultury
- Koniński Dom Kultury w Koninie

